



tekst

ROMAN TOMCZAK

redaktor wydania

Po raz 16. młodzież spotkała się u stóp Krzeszowskiej Pani. To chyba jedyne takie wydarzenie w skali całej naszej diecezji, kiedy plac przed bazyliką przez kilka dni dudni rytmem gorących serc. Aż miło popatrzeć, bo widok tych kilku tysięcy młodych zapaleńców, pragnących spotkać Boga pomiędzy swoimi rówieśnikami, co roku dodaje mi otuchy i uspokaja. – Nie jest tak źle z tą naszą młodzieżą. Wbrew obiegowym opiniom, wbrew ocenom mediów i alarmującym statystykom – myślę sobie wtedy. Kto nie wierzy, niech zajrzy na str. VI–VII, na których Jędrzej Rams postarał się oddać ducha tamtych dni.

Przez pięć dni na bolesławieckim rynku można było dotknąć wszystkiego, co wiąże się z ceramiką. Nic dziwnego. To miasto od wielu wieków **śynie z najlepszej glinki w Europie.**

Tegorocznym targom towarzyszyły warsztaty, pokazy toczenia na kole garncarskim, malowania przeróżnych form ceramicznych przez profesjonalistów i amatorów, happeningi artystów plastyków oraz giełda staroci. Podjęto także próbę pobicia rekordu Guinnessa na najdłuższą zastawę ceramiczną ręcznie malowaną.

– Jestem pod wielkim wrażeniem. Tutaj jest wszystko – od produktów użytkowych, poprzez ceramikę artystyczną, po wyroby przemysłowe. Kupuję i ciągle mam ochotę na jeszcze – mówiła Janina Masyk z Jeleniej Góry, która na bolesławieckie targi trafiła po raz pierwszy.

Swoje wyroby zaprezentowali nie tylko producenci z Bolesławca i okolic. Na rynku pojawili się – jak zwykle – wystawcy z Czech, Niemiec, Holandii i Danii.

17 sierpnia, na dwa dni przed otwarciem targów, w Sali Rajców bolesławieckiego Ratusza uroczyste powołano do życia Bractwo Ceramiczne. Jego grupę założycielską tworzą właściciele zakładów ceramicznych z Bolesławca i okolic. Na szefa nowo powstałego bractwa powołano

jednomyślnie Stanisława Wiżę – jednego z najstarszych i najbardziej znanych bolesławieckich ceramików.

Jak poinformowała Agnieszka Gergont, rzeczniczka prasowa prezydenta Bolesławca, w tegorocznym święcie ceramiki wzięło udział ponad 70 producentów i wystawców.

Andrzej Felak



Bolesławiec zaślągnął z ceramiki już w średniowieczu. Tę piękną kartę miasto pielęgnuje do dziś

Zielone Berety



LEGNICA. „Szponowcy” wzbudziili ogromne zainteresowanie plażowiczów, zwłaszcza tych najmłodszych

Ośrodek Sportu i Rekreacji w Legnicy zorganizował niecodzienną imprezę na kąpielisku „Kormoran”. Nazywała się „Zielone Berety”, a jej uczestnikami byli chłopcy i dziewczęta w wieku 10–16 lat. Wielką atrakcją czwartkowego (20.08) przedpołudnia było wtargnięcie na kąpielisko legnickiej Grupy Militarnej „Szpon”. Komandosi – w pełnym umundurowaniu i uzbrojeniu – pojawili się jednak jedynie po to, by opowiedzieć o swoim stowarzyszeniu i działalności oraz zachęcić do rekrutacji. Jak powiedział nam kpt. Marcin Latoszek z Legnickiego Stowarzyszenia Strzeleckiego – głównym celem statutowym „Szponowców” jest pielęgnowanie tradycji oręża polskiego. Po prezentacji grupy odbył się jeszcze bieg patrolowy oraz nauka alfabetu Morse’a, którą poprowadziły legnickie harcerki.

rot

Jarmark staromiejski



„Jakuby”, czyli coroczne spotkania z historią i sztuką, to stały punkt w ofercie Zgorzelca

ZGORZELEC. Cały ubiegły weekend miasto żyło „Jakubami”. Jest to impreza kulturalno-historyczna, stawiająca sobie za cel m.in. propagowanie historii i sztuki. Jednak – jak zapewniają organizatorzy – jej istotą nie są akademickie dysputy, ale zabawa, pokazy, warsztaty i wszystkie inne formy spędzania wolnego czasu, które zapewniają wspólną zabawę z publicznością. Jak co roku, do Zgorzelca zjechali średniowieczni rzemieślnicy i bractwa rycerskie. Pierwsze dwa dni „Jakubów” (piątek i sobota) były przede wszystkim poświęcone spotkaniom z historią. W niedzielę zaś w Zgorzelcu królowała sztuka.

romek

Ktokolwiek widział

KLICZKÓW. W Kliczkowie (gmina Osiecznica) doszło do napadu na nieletnią. Komenda Powiatowa Policji w Bolesławcu, pod nadzorem miejscowej Prokuratury Rejonowej, prowadzi śledztwo w tej sprawie. O dokonanie tego przestępstwa podejrzewany jest sprawca z portretu pamięciowego (na zdjęciu). Jest to mężczyzna w wieku ok. 37 lat, wzrostu ok. 183 cm, średniej budowy ciała, o twarzy owalnej, cerze lekko opalonej, włosach krótkich jasny blond, brwiach prawdopodobnie łukowatych, jasnych, niezrosniętych, oczach jasnych – szarych lub zielonych, nosie średnim, wypukłym,



ustach średnich. Znaki szczególne: nad górną wargą, po lewej stronie, mała narośl w kolorze skóry, na policzkach liczne wgłębienia po trądziku. Policja zwraca się z prośbą o pomoc. Osoby, które mogą pomóc w ustaleniu, kim jest sprawca napadu oraz posiadają informacje dotyczące okoliczności przestępstwa, proszone są o kontakt z Komendą

Powiatową Policji w Bolesławcu, z prowadzącym postępowanie sierż. Jarosławem Burdzym pod nr. tel. 075 649 62 55 lub z dyżurnym KPP Bolesławiec pod numerami 997 lub 112. Policja gwarantuje anonimowość.

tom

Nielegalnie do Hiszpanii

ZGORZELEC. Siedmioro obywateli Gruzji, w tym dwoje dzieci, zatrzymali podczas kontroli funkcjonariusze ze zgorzeleckiej Placówki Straży Granicznej w Jędrzychowicach. Kierowca pojazdu, obywatel Gruzji, posiadający hiszpańską kartę pobytu, zamierzał nielegalnie przewieźć swoich rodaków z Polski do Hiszpanii. Wszyscy cudzoziemcy zostali zatrzymani i przyznali się do zarzucanych im czynów. Dobrowolnie poddali się karze 10 miesięcy pozbawienia wolności z zawieszeniem jej wykonania na

3 lata. Gruzinów – poza kierowcą, który powrócił do Hiszpanii – skierowano do Ośrodka dla Uchodźców w Białymstoku.

Od początku roku luźnicy pogranicznicy, prowadząc działania pod kątem legalności pobytu cudzoziemców na terytorium naszego kraju, zatrzymali oraz przyjęli w ramach readmisji 174 nielegalnych migrantów. Największą grupę stanowili obywatele Ukrainy – 80 osób, Rosji (37), Chin (16), byli wśród nich także obywatele Białorusi, Wietnamu i Gruzji.

joanna

Miasto chleba

JAWOR. Trwają XIII Międzynarodowe Targi Chleba. Od piątku do niedzieli miasto jest europejską stolicą piekarzy i cukierników. Wśród imprez, które towarzyszą targom, na uwagę zasługują m.in.: konkurs obrzędów i zwyczajów ludowych „Od ziarenka do bochenka”, koncert galowy artystów z Berdyczowa (Narodowy Amatorski Zespół Pieśni i Tańca „Zoretsvit”), koncert grupy muzycznej Led Jazz Quintet z czeskiego Turnova oraz wybory Piekarza Roku.

XIII Międzynarodowe Targi Chleba połączono z XI Europejskimi Dniami Chleba oraz Samorządowymi Dniami Chleba.

tom



Jaworskie Targi Chleba to najlepsza promocja tradycji i lokalnej kultury

Na rowerze inaczej



Jelenia Góra kocha rowery i wykorzystuje je na różne sposoby. Na zdjęciu zawody w skokach do wody

JELEŃ GÓRA. W sobotę 23 sierpnia w podjeleniogórskich Cieplicach odbyły się zawody rowerowe „Dirt Town”. Są one częścią cyklu imprez bicyklowych „Rowerowa Jelenia Góra”.

Dirt to dyscyplina rowerowa odbywająca się na specjalnie przygotowanym torze (zbudowanym z usypanych górek – dirtów), rozgrywana na rowerach BMX lub MTB. Polega na wykonywaniu skoków i w ich trakcie różnych ewolucji w powietrzu.

Cieplieckie zawody były otwarte, wszyscy chętni mogli zapisać się na miejscu. O godz. 11 z placu Ratuszowego w Jeleniej Górze ruszyła parada rowerów.

Pula nagród rzeczowych dla najlepszych dirtowców wynosiła 5 tys. złotych. Oprócz dirtów odbywały się konkursy dla publiczności, był też basen z gąbkami dla początkujących amatorów karkołomnego kolarstwa.

toro

GOŚĆ LEGNICKI

legnica@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 59-220 Legnica,
pl. Jana Pawła II 1
REDAGUJA: Roman Tomczak – dyrektor
oddziału TEL. 0664 006 673,
Jędrzej Rams

VII Wrześniowe Kresowiana z Juliuszem Słowackim

Powiew zza Buga

Raz w roku niewielka wieś Biała staje się **diecezjalnym centrum kultury kresowej**.



Wielu Polaków, tak jak dworek Słowackiego w Krzemieńcu, pozostało po wojnie za wschodnią granicą, o czym zdajemy się zapominać

Tegoroczne świętowanie pamięci o Kresach przypada na połowę września, a dokładnie 20. Głównym motywem VII Wrześniowych Kresowian będzie postać Juliusza Słowackiego. Pretekstem jest rok wieszczą, ogłoszony przez Parlament RP oraz 150. rocznica śmierci wielkiego poety. Gościem honorowym spotkania będzie metropolita lwowski obrządku łacińskiego abp Mieczysław Mokrzycki.

W planach tegorocznego festiwalu było zorganizowanie

przyjazdu Polaków ciągle żyjących w Krzemieńcu. – Długo staraliśmy się o przyjazd osób stamtąd, jednak wierni sponsorzy, którzy przez kilka lat pomagali nam organizować Wrześniowe Kresowiana, w tym

roku zrezygnowali z udzielania pomocy – mówi organizator spotkania ks. Krzysztof Bojko, duszpasterz środowisk kresowych diecezji legnickiej. – Liczymy ciągle na cud, że uda się ich przywieźć. A jak będzie,

zobaczymy dopiero w dzień festiwalu – dodaje kapłan.

Mimo to podczas imprezy nie powinno brakować tego, co najważniejsze – wspomnień i wspólniejszej kresowej atmosfery. Patronat honorowy nad spotkaniem objęli ks. bp Stefan Cichy oraz wójt gminy Chojnów Barbara Jasińska.

Wśród atrakcji będą m.in. stoły zastawione suto potrawami przyrządzanymi jeszcze według przepisów „zza Buga”, występy zespołów kresowych, chórów „Skoranta” i „Madrygał” czy koncert chopinowski. Najważniejszym punktem spotkania będzie misterium poświęcone pamięci Juliusza Słowackiego. Jak każdego roku, z Legnicy do Białej będą jeździły bezpłatne autobusy.

Jędrzej Rams

zapowiedzi

Wystawa rysunku

JELEŃ GÓRA. W Galerii Małych Form otwarta została wystawa rysunków Romualda Napiórkowskiego, połączona z ekspozycją przedmiotów i zdjęć jeleniogórskich Sybiraków. Na wystawę składają się rysunki, na których artysta przedstawił stolicę Karkonoszy i jej okolice. Część ekspozycji to przedmioty pochodzące z okresu zesłania na Syberię, ocalone od zapomnienia przez Sybiraków z Jeleniej Góry, którzy od lat tworzą zwarte środowisko pamiętające o bolesnej przeszłości. Wstęp wolny. Termin **do 17 września**.

Fotografie z Czech

KARPACZ. Wystawa prac 10 fotografików czeskich jest wyjątkowym wydarzeniem w historii Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu (ul. Kopernika 2). Jeszcze nigdy tak duża grupa artystów fotografików z Czech nie prezentowała jednocześnie tak wielu i to tak znakomitych prac, które wykonane zostały w ostatnich latach. A każdy z nich ma swoje indywidualne podejście zarówno do fotografii, jak i do fotografowanych gór.

Diecezjalne dożynki

SULIKÓW. Diecezjalne uroczystości dziękczynienia za zbiory rolników odbędą się w dniu Dożynek Jasnogórskich, czyli w niedzielę **6 września**. Diecezjalne święto plonów będzie miało w tym roku rangę Dożynek Dolnośląskich, z udziałem władz wojewódzkich i samorządowych. Hasłem dożynek są słowa: „Do Matki Życia – Żywiciele Narodu”. Ich miejscem będzie Sulików koło Zgorzelca. Uroczystości rozpoczną się Mszą św. i błogosławieństwem wieńców o godz. 11 w tamtejszym kościele parafialnym.

mio

■ R E K L A M A ■

**POLICEALNE
STUDIUM
ZAWODOWE
DLA DOROSŁYCH**

Szkola z tradycjami
Jubileusz 10-lecia

**CZESNE
ZERO
ZŁOTYCH***

WSEZ

**WYŻSZA SZKOŁA
EDUKACJI
ZDROWOTNEJ**

**STUDIA STOPNIA
PIERWSZEGO
(licencjat)**

**STUDIA STOPNIA
DRUGIEGO
(magister)**

*Specjalna oferta
dla absolwentów
szkół policealnych*

BIURA REKRUTACYJNE:
59-220 Legnica, ul. Marynarska 31
tel. 076 866 42 02, 076 723 36 79

storeh@op.pl www.studium.legnica.pl

ZAPRASZAMY

Jeleniogórski Kościół łaski w kowarskim Parku Miniatur

Europa w mikroskali

– Chciałem, żeby ta budowla została ukończona w sierpniu, miesiącu poświęconym Matce Bożej. Udało się! Od 15 sierpnia **Kościół łaski w miniaturze** można oglądać w naszym parku – mówi Marian Piasecki, właściciel tej niecodziennej galerii.



ZDJEŃCA ROMAN TOMCZAK

Jest tutaj już 36 miniatur, przedstawiających najpiękniejsze i najcenniejsze zabytki dolnośląskie. Obok najnowszego dzieła sprawnych rąk kowarskich rzemieślników – jeleniogórskiego kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego – są tu już m.in. krzeszowska bazylika, ratusz z Görlitz oraz zamki z Książa i Kliczkowa. Codziennie Park Miniatur Zabytków Dolnego Śląska w Kowarach odwiedza kilkadziesiąt osób, najczęściej są to całe rodziny.

To dla nich od kilku lat w zaciśniętej modelarni pracuje siedmiu młodych ludzi, spod rąk których co kilka miesięcy wylania się nowe dzieła sztuki. Wszyscy są absolwentami Szkoły Rzemiosł Artystycznych. Jednym z takich



rzemieślników jest Tobiasz Chojnacki, który do ekipy Mariana Piaseckiego trafił przed trzema laty. – Moją szkolną specjalnością jest rzeźba w drewnie – wyjaśnia i uśmiecha się, bo wie, że drewna przy produkcji miniatur używa się bardzo rzadko. Głównym tworzywem jest styrodur, materiał o podobnym pochodzeniu co styropian, tylko dużo twardszy. Produkcja jednej miniatury zabytkowego obiektu wymaga benedyktyńskiej cierpliwości, precyzyjnych dłoni chirurga i wyrafinowanego smaku architekta. W ten sposób powstawały kolejne miniatury, np. świątynia Wang z Karpacza, obserwatorium na Śnieżce czy część jeleniogórskiej Starówki.

– Proszę spojrzeć na ten detal – Marian Piasecki pokazuje mikroskopijne płaskorzeźby ze schodów ratusza w Görlitz. Normalnie – metr na półtora. Artystyczna, wręcz zegarmistrzowska robota. – Tutaj nie ma lipy – kiwa głową.

Jeleniogórski Kościół łaski nadal zachwyca foremną bryłą greckiego krzyża i starannością wykonania – zarówno budowniczych od dużego, jak i małego formatu zabytku

Dla wielu gości odwiedzających kowarski Park Miniatur widok ogromnych zabytkowych kompleksów, widzianych po raz pierwszy w całości, jakby z lotu ptaka, pozostawia niezatarte wrażenie. – Nigdy bym nie przypuszczała, że Kliczków, Książ czy inne zamki są takie piękne. Kiedy zwiedza się je z perspektywy człowieka, niełatwo wyobrazić sobie całość, łatwo za to się pogubić – mówi Klaudia Pajdosz z Bolkowa. – Teraz zwiedzanie prawdziwych zabytków będzie o wiele ciekawsze. Każdemu polecam najpierw wizytę tutaj, a dopiero później rajd po ziemi dolnośląskiej – dodaje Anna Ruta z Chojnowa.

Marian Piasecki, pytany o klucz, z jakiego dobiera do kolejnych produkcji dolnośląskie zabytki, mówi, że park powinien odzworowywać w miniaturze bogatą historię Europy. – Proszę zwrócić uwagę chociażby na nasze ostatnie dzieło – kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, czyli kościół garnizonowy. Został zbudowany jako wierna kopia kościoła św. Anny w Sztokholmie. Kościółek Wang

Niczym Guliwer wśród domków Liliputów Marian Piasecki przechadza się wśród parkowych miniatur. Na zdjęciu fragment ul. 1 Maja w Jeleniej Górze

ma korzenie norweskie, a w niedalekich Mysłakowicach mamy domy tyrolskie. Odkrywamy wtedy, że Dolny Śląsk nigdy nie przestał być częścią Europy – tłumaczy Marian Piasecki, zdradzając jednocześnie „Gościowi”, że kolejnym projektem, przygotowywanym przez jego pracownię rzemieślniczą, jest wrocławski ratusz.

– Wszystko za namową rektora Politechniki Wrocławskiej oraz przewodniczącego Zarządu Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa, którego siedziba mieści się właśnie we wrocławskim ratuszu. Myślę, że będzie to właściwy wybór, bo przecież biegunem dla nas, Dolnoślązaków, jest właśnie Wrocław – mówi.

W tym roku Marian Piasecki, twórca i szef kowarskiego Parku Miniatur Dolnego Śląska, został odznaczony najwyższym odznaczeniem Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa za wkład w popularyzację budownictwa jako sztuki.

Roman Tomczak

Letnie rekolekcje oazowe

Już się nie boimy

– Niektórym może to się wydać dziwne, ale **w 15 dni Pan Bóg może zupełnie odmienić życie człowieka** – zapewniają młodzi oazowicze.

Wtegorocznych letnich rekolekcjach, zorganizowanych w małopolskiej Olszówce, uczestniczyło ponad 50 młodych ludzi. Głównie gimnazjalistów i licealistów z terenu dekanatu złotoryjskiego. – Na tych rekolekcjach odbyły się dwa stopnie: Oaza Nowej Drogi stopnia drugiego, kierowana przez kleryka Krzysztofa Czadowskiego, oraz Oaza Nowego Życia stopnia pierwszego, gdzie moderatorem był ks. Jacek Wojeński – wyjaśnia Ada Szołomicka, jedna z uczestniczek rekolekcji. – Swoją wiedzę dzielili się także animatorzy, wśród nich Ania, Justyna,



Coraz więcej młodych ludzi z naszej diecezji decyduje się na rekolekcje oazowe. Na zdjęciu młodzież podczas rekolekcji w Olszówce

Arek oraz kl. Damian, a każdego dnia szkołę śpiewu prowadziła Basia – dodaje.

– Pozwolę sobie przytoczyć fragment piosenki, której nauczyłam się na rekolekcjach: „Ciągłe zaczynam od nowa, choć czasem

w drodze upadam”. To słowa mające dla mnie ogromną wartość – mówi Ada. Takie wejście Chrystusa do życia tych młodych ludzi miało miejsce czwartego dnia rekolekcji, kiedy uczestnicy Nowego Życia przyjęli Jezusa jako swojego

Pana i Zbawiciela. – To Jemu zawierzaliśmy siebie, zapragnęliśmy, aby to On kierował naszym życiem – mówią młodzi ludzie.

Podczas rekolekcji zorganizowano dwie piesze wycieczki na Turbacz (1310 m n.p.m.) i Luboń Wielki (1022 m n.p.m.), a na Dzień Wspólnoty młodzież pojechała do krościeńskiego Centrum Ruchu Światło-Życie, gdzie wraz z innymi wspólnotami uczestniczyła w Godzinie Świadectw, Mszy św. oraz Godzinie Jedności i Odpowiedzialności. To właśnie tego dnia młodzież podejmowała decyzję o podpisaniu Krucjaty Wyzwolenia Człowieka.

– Wyjeżdżając z tegorocznej oazy, uświadomiliśmy sobie, że teraz już się nie boimy o swoją przyszłość, bo wszystko zawierzaliśmy Panu. Każdy wrócił do domu z pewnymi postanowieniami. Pamiętamy o tym, że każdy nasz grzech to gwóźdź, który przybił Chrystusa do drewnianej belki krzyża – mówi Ada Szołomicka.

Mikołaj Plank

Bayern Monachium zagrał mecz w Görlitz

Gwiazdy były bezlitosne

Wynikiem 10:0 zakończyło się spotkanie pomiędzy legendarnym Bayernem Monachium a klubem NFV Gelb-Weiß Görlitz 09. Klose, Olić i Braafheid nie dali szans żółto-białym.

Na stadion Junge Welt przyszło we wtorek 18 sierpnia kilka tysięcy kibiców. Nic dziwnego, bo nieczęsto zdarza się okazja, aby na boisku klubu z niemieckiej Landesligi zagrały futbolowe gwiazdy światowego formatu. Magistratowi udało się namówić szefów Bayernu, żeby piłkarze rozegrali tutaj mecz sparingowy, który dla kibiców z nad Nysy był kulminacją obchodów 100-lecia istnienia NFV Gelb-Weiß Görlitz 09. Podczas negocjacji nie bez znaczenia był fakt, że jeszcze trzy lata temu w Bayernie grał Michael Ballack, wychowanek żółto-białych z Görlitz.



Mimo ogromnej woli walki, zawodnicy z Görlitz byli bezsilni wobec gwiazd z Bayernu Monachium, dla których był to mecz sparingowy

Mecz od początku zdominowali goście, którzy już w czwartej minucie posłali piłkę do bramki gospodarzy. Marcin Jeziorny, do

niedawna zawodnik Górnika Polkowice, od lipca reprezentujący barwy Görlitz 09, mówi, że ten mecz był dla jego drużyny bardziej

duchowym przeżyciem niż sportowym doświadczeniem. – To wspaniałe uczucie móc zagrać mecz przeciwko takim gwiazdom. Różnica klas była pomiędzy naszymi drużynami tak wielka, że wygrana była tylko mrzonką – ocenia.

Mimo to żółto-białym ani przez chwilę nie zabrakło ani zaciętości, ani woli walki. Efektem tego były wygrane pojedynki o piłkę oraz kilka naprawdę groźnych strzałów na bramkę Hansa-Jörga Butta. Oprócz fanów, którzy zjechali na mecz nawet z odległych miejscowości Saksonii i Dolnego Śląska, mecz cieszył się ogromnym zainteresowaniem mediów oraz bukmacherów. Stacja telewizyjna DSF relacjonowała go na żywo, a 1 euro postawione w zakładach na żółto-białych mogło przynieść 6 dodatkowych.

Andrzej Felak

Radość Bożej młodości

WIARA. Odpoczywać w czasie wakacji też trzeba umieć. A **gdzie lepiej odpocząć jak nie u Matki?**

tekst i zdjęcia

JĘDRZEJ RAMS

jrams@goscniedzielny.pl

Tegoroczne XVI Spotkanie Młodych oficjalnie zakończone. Przez cztery dni, między 21 a 24 sierpnia, w krzeszowskim sanktuarium Marti Bożej Łaskawej diecezja legnicka przeżywała swoje święto młodości. Ponad 350 młodych osób

przyjechało na spotkanie, którego centrum stanowił krzyż święty. Przygotowano szereg wydarzeń mających ukazać umęczonego na krzyżu, ale ostatecznie zwycięskiego Chrystusa.

Gościem honorowym młodzieży był Matteo Re, wolontariusz z Taizé. Wraz z grupką Polaków z Poznania i Wrocławia przybliżył formy życia we wspólnocie braci z farmy we Francji. W ten sposób

rozpoczęło się w diecezji legnickiej przygotowanie do wyjazdu na 32. Europejskie Spotkanie Młodzieży w duchu Taizé, które w tym roku odbędzie się w Poznaniu.

– Chciałem pokazać dzień życia w naszej wspólnocie – mówił o swoim pobycie Matteo Re. – Pierwszy raz mam możliwość opowiadania o farmie Taizé. Bracia wysłali mnie akurat do Polski, właśnie na spotkanie w Krzeszowie. Jestem szczerze zaskoczony żywiołowością i rozmoldzeniem Polaków – dodał.

Na spotkaniu nie zabrakło charyzmatycznego wychowawcy młodzieży ks. Stanisława Orzechowskiego oraz benedyktyna o. Leona Knabita. Wśród propozycji

spędzenia czasu od kilku lat ważne miejsce zajmują warsztaty tematyczne, tj. warsztaty taneczne, śpiewu, dziennikarskie czy filmowe. – Ważne jest, aby dać młodemu człowiekowi pewną propozycję rozwijania swojego talentu, tak aby nie ciągnęło go do robienia z nudów głupich i niepotrzebnych rzeczy – tłumaczy ks. Jacek Saładucha, organizator spotkania. Wielu młodych ludzi przyjeżdża na spotkanie właśnie w celu zaczerpnięcia z wiedzy i talentu prowadzących warsztaty. Wśród instruktorów znaleźli się chociażby Grzegorz Niemyjski, plastyk, Poldek Twardowski, muzyk czy Józef Wolny, fotoreporter „Gościa Niedzielnego”. ■



dości



Przedstawienia teatralne – mimo że niekiedy niekojarzone z młodymi – są stałym punktem każdego spotkania
NA SĄSIEDNIEJ STRONIE: Śpiew, taniec i modlitwa – tak w skrócie można opowiedzieć o spotkaniu, a żaden element nie istnieje bez pozostałych



Nabożeństwa i modlitwy trwają od białego świtu po późne godziny nocne, mimo to nie widać pustych miejsc w ławkach



Konferencje o Leona czy „Orzecha” przyciągały wiele osób z zewnątrz, które przyjeżdżały tylko na ten punkt krzeszowskiego programu

Zadaniem warsztatów plastycznych było stworzenie ikon męczenników za wiarę, które wykorzystano w nabożeństwie Taizé



PANORAMA PARAFII pw. św. Barbary w Lubinie

Ziarno na ugorze

Sylwetka budowanej świątyni zdecydowanie wyróżnia się na tle osiedla. **Śmiała, nowoczesna bryła** doskonale harmonizuje z charakterem parafii – młodej, energicznej i pobożnej.

Autorem projektu kościoła jest Juliusz Sobecki, główny architekt Lubina. Kamień węgielny w kościele pw. św. Barbary w Lubinie wmurowano 12 maja 2007 r. Uroczystość połączono z sakramentem bierzmowania młodzieży parafialnej. Przystąpiło do niego kilkaset chłopców i dziewcząt, a uroczystej Mszy św. przewodniczył biskup legnicki Stefan Cichy. Asystowali mu m.in. duchowni z terenu dekanatu lubińskiego.

Słońce na ołtarzu

Uroczystości miały nietypową oprawę, ponieważ bryła kościoła parafialnego była – tak jak i obecnie – w fazie budowy. – Pamiętam, że wszystkim zebranych przed ołtarzem wiernym towarzyszyło słońce, przebijające się przez konstrukcję dachu – wspomina proboszcz ks. Jerzy Adamczewski. Akt erekcyjny ulokował w murach kościoła biskup ordynariusz. Wcześniej, oprócz niego, podpisali go m.in. senator RP Tadeusz Maćkała, proboszcz wspólnoty oraz architekt świątyni Juliusz Sobecki.

Zapraszamy na Msze święte

W DNI POWSZEDNIE:

pn. 7.00, wt.–czw. 18.00, pt. 7.00, 18.00 (oprócz wakacji), sb. 18.00

W NIEDZIELE: 8.00, 10.00, 12.00, 15.00, 18.00

ODPUST PARAFIALNY:

4 grudnia (ipsa die)



CZERWIEC 2007 R. Bp Stefan Cichy umieszcza kamień węgielny w ścianie kościoła pw. św. Barbary w Lubinie

Parafia pw. Barbary została erygowana w 1996 roku przez pierwszego ordynariusza diecezji legnickiej – bp. Tadeusza Rybaka.

Kobiety do kielni!

Msze św. odprawiane są nadal w kaplicy. To tutaj oraz przy dwóch drewnianych krzyżach na zewnątrz koncentruje się życie duchowe parafii. – To zdumiewające, jak krzyże, postawione w zwykłym ludzkim odruchu przez parafian, żyją, stale pobudzane indywidualnymi, gorącymi modlitwami – mówi proboszcz.

Do zakończenia prac nad budową parafialnego kościoła pozostało jeszcze wiele czasu. Może zresztą uda się skrócić to oczekiwanie, bo w pracach chętnie pomagają parafianie. – Ciekawostką jest to, że najczęściej są to kobiety, żony górników. Nie wahały się nawet wylewać ław – opowiada ks. Adamczewski.

Wśród swoich parafian-górników proboszcz poszukuje co jakiś czas nadzwyczajnych szafarzy. To jednak trudne, bo – jak sami często tłumaczą – „jak my możemy być szafarzami, skoro na dole w kopalni zdarza nam się nieźle kłaść?”

Dla swojej parafii

W parafii działa prężnie wiele organizacji, w których świeccy realizują swoją misję w Kościele. Obok świetnie działającej rady parafialnej, pomagającej proboszczowi zarówno w jego pracy duszpasterskiej, jak i przy budowie kościoła, wspólnota może poszczycić się zespołem synodalnym czy prawie 30 ministrantami. Żywy Różaniec, młodzież skupiona wokół KSM oraz parafialnej scholi dopełniają wizerunku aktywności parafian u św. Barbary w Lubinie.

Roman Tomczak



Zdaniem proboszcza



– Kiedy od biskupa Tadeusza Rybaka otrzymałem zadanie budowania nowej wspólnoty

parafialnej, odczułem to jako wyróżnienie, ale i odpowiedzialność, jaką na mnie nałożono. Teren obok wielkiego ugora był wtedy pustym ugora. Doskonała okoliczność, aby budować wszystko od nowa. To na tych łakach miałem zasiał ziarno, które dziś obfituje ponad 6 tys. parafian, głównie górników miedzi i ich rodzin. To właśnie górnicy – tak zresztą, jak i w pozostałych lubińskich parafiach – stanowią o charakterze naszego lokalnego Kościoła. Związek tych ludzi z parafią uważam zresztą za tak samo silny, jak z ich patronką – św. Barbarą. Odkąd objąłem w administrowanie tę parafię i rozpoczęła się budowa kościoła, raz w miesiącu odprawiamy w kaplicy Msze św. w intencji górników. Za każdym razem uczestniczy w niej kilku górników w swoich odświętnych, czarnych strojach. Mają oni także, co nie jest zjawiskiem powszechnym, swój sztandar parafialny, z którym asystują najważniejszemu świętom roku liturgicznego.

Ks. Jerzy Adamczewski

Ma 50 lat. Święcenia prezbiteratu przyjął w 1986 r. we Wrocławiu. Proboszczem w Lubinie jest od 1996 r.